

Rośliny myślą i czują

26 lipca 2010

W 1966 r. dokonane zostały przez amerykańskiego badacza Cleve Backstera eksperymenty udowadniające to, że rośliny reagują na nasze myśli i że wszystko co żyje komunikuje się między sobą. Backster był wówczas kierownikiem ośrodka szkoleniowego nowojorskiej policji, a zajmował się urządzeniami służącymi m.in. do oznaczania zmian elektrycznego oporu, jaki stawia skóra ludzka. Zmiany te bywają również następstwami stanów emocjonalnych (np. strachu) i wtedy zjawisko nosi nazwę odruchu psychogalwanicznego.

Backster, podlewając kiedyś roślinę stojącą w doniczce na parapecie, postawił sobie pytanie, czy można by zmierzyć szybkość podnoszenia się poziomu wody w roślinie od korzenia do liścia. Umieścił więc dwie elektrody po obu stronach listka dracaena massageana, zanim ponownie ją podlał.

Aparat nic jednak nie wykazał. Wtedy Backster wpadł na pomysł, aby wobec rośliny zastosować metodę, która u człowieka niezawodnie wywołuje silną reakcję emocjonalną: torturę. Zanurzył jeden z liści w filiżance gorącej kawy. Żadnej reakcji. Sięgnął po zapałkę z zamiarem spalenia innego liścia. W chwili podjęcia tej decyzji nastąpiła gwałtowna zmiana w zapisie krzywej reakcji psychogalwanicznej. Ponieważ nie dotknął rośliny, a zmiana zapisu nastąpiła w chwili, gdy podjął decyzję – istniała tylko jedna możliwość: reakcję wywołała jego myśl, zamiar uszkodzenia rośliny.

Backster postanowił kontynuować doświadczenia. Przyniósł żywe krewetki i jedną po drugiej wrzucał do wrzącej wody. Za każdym razem, gdy uśmiercał krewetkę, zapis reakcji psychogalwanicznej rośliny wykazywał jak gdyby "wzburzenie". W późniejszych eksperymentach, aby wyeliminować własne emocje, Backster całkowicie zautomatyzował doświadczenie: specjalny aparat, zwany generatorem przypadku, sterował wrzucaniem

krewek do wrzącej wody, podczas gdy w pokoju nie było żadnego człowieka. Krzywa psychogalwaniczna rośliny reagowała na śmierć każdej krewetki, lecz nie zadrgała nawet, gdy aparat wrzucał do wody martwe zwierzątka.

Backster zgromadził w swoim laboratorium różne gatunki roślin i studiował zapisy ich reakcji psychogalwanicznych. Po jakimś czasie zauważył, że filodendron wydaje się szczególnie do niego "przywiązany". Dotykał więc rośliny tylko z największą ostrożnością, a za każdym razem, gdy trzeba ją było poddać jakiemuś eksperymentowi, używał do tego swego asystenta Hensona, który traktował roślinę bezwzględnie. Filodendron po jakimś czasie zaczął reagować gwałtownie zapisem krzywej psychogalwanicznej, gdy tylko Henson wchodził do pokoju; natomiast gdy w pokoju przebywał Backster lub nawet kiedy było słychać jego głos z przyległego pokoju – wydawał się "odprężony". Takie były początki odkrycia tego, co Backster nazwał później „percepcją pierwotną”. W następnych latach Backster udoskonalił znacznie metody badań, wprowadzając np. aparaturę elektroencefalograficzną, jak również prowadząc wszystkie doświadczenia w komorze o kontrolowanej temperaturze i wilgotności. Rozszerzył też zakres badań: "pierwotną percepcję" udało mu się stwierdzić w odłączonych od organizmu macierzystego świeżych owocach, w koloniach pleśni i drożdży, a także bakterii.

To, jak istotne jest uniezależnienie wyników doświadczenia od ewentualnego wpływu osoby eksperymentatora, rozumiał Backster już w pierwszych latach badań. W celu dostarczenia niepodważalnych dowodów swej hipotezy zaczął automatyzować przebieg wszystkich doświadczeń. Odbływały się one więc bez udziału człowieka.

Jak tłumaczyć rolę "zjawiska Backstera" w przyrodzie – tę powszechną łączność ze sobą wszystkiego, co żyje? Czy istnieje jakiś jeden wielki system alarmowy, wspólny dla całej żywej przyrody?

Czy zjawisko Backstera występuje tylko w układach, gdzie człowiek może odgrywać jedynie rolę "nadawcy"? Czy pomiędzy człowiekiem a człowiekiem istnieje taka wzajemna łączność jak pomiędzy np. dwiema koloniami tej samej pleśni?

W Gefferson Medical College w Filadelfii badano elektroencefalograficznie jednocześnie dwóch bliźniaków jednojajowych, znajdujących się w różnych pomieszczeniach. Stwierdzono, że sprowokowane przez eksperymentatorów zmiany rytmów mózgowych u jednego z bliźniaków powodować mogą podobną zmianę u drugiego. Więż, która na odległość łączy rodzeństwo bliźniacze, istnieje też – jak wykazały liczne obserwacje i eksperymenty – pomiędzy matką a małym dzieckiem. Jak twierdzi amerykański psychiatra Jan Ehrenwald, tzw. symbiotyczna relacja między matką a dzieckiem zmniejsza się, w miarę jak dziecko dorasta, całkowicie nie znika jednak nigdy.

Gdy mówimy o przykładach łączności pomiędzy ludźmi, trudno czasem orzec, gdzie kończy się "efekt Backstera", a zaczyna "telepatia". Czy nie należałoby zacząć rozumieć telepatię jako szczególny przypadek zjawiska Backstera – przejaw łączności organizmów na najwyższych szczeblach rozwoju?

* * *

Teraz znając wyniki eksperymentu Backstera wyobraźmy sobie, co dzieje się, gdy ludzie zabijają zwierzęta (robią to dziś masowo w niewyobrażalnej ilości) lub gdy nawet ktoś okaleczy drzewo w lesie – już gdy człowiek tylko podjął tę decyzję, trawa, drzewa, cała przyroda wie z kim ma do czynienia. Przyroda wcale nie jest jednak bezbronna, doprowadzona do ostateczności może wystawić przeciwko człowiekowi żywioły ziemi, powietrza, wody i ognia, bakterie i mikroby, aby ludzi nie chcących żyć z nią w harmonii zwyciężyć.

Gdy teraz telewizja pokaże człowieka uprawiającego jakąś roślinę, która osiągnęła niezwykle rozmiary i piękno, i gdy ten będzie tłumaczył to tym, że jedynie co robił to

pielęgnował ją, mówił do niej i wysyłał jej pozytywne myśli, to może nie będzie dla wielu to takie dziwne. Może nie będzie już niedorzeczne dla niektórych, gdy ktoś mówi, że również rośliny to żywe istoty i należy odpowiednio się z nimi obchodzić.

Źródło: [Darmowa Energia](#)